

Nowe świeckie „święta” we Francji

2 czerwca 2023

Mer francuskiego miasta Grenoble Eric Piolle jest politykiem partii Zielonych (EELV). Od pewnego czasu forsuje ideę wyrzucenia z kalendarza świąt religijnych. „Możemy uczynić nasz kalendarz bardziej pluralistyczny” – powiedział 29 maja, na antenie telewizji BFM.



Piolle apeluje o usunięcie z kalendarza świąt chrześcijańskich i zastąpienia ich „świętami świeckimi”. Zaczęło się od tego, że ten polityk EELV zareagował na zbieranie danych o nieobecności uczniów w szkołach w islamskie święto Eid al-Fitr w Tuluzie. Zjawisko absencji młodych muzułmanów okazało się poważne w całej Francji i władze postanowiły zebrać dane.

Przeciw wystąpiły natychmiast rozmaite organizacje w rodzaju SOS Rasizm, a mer Grenoble postanowił wszystkich pogodzić, wylewając dziecko z kąpielą, czyli proponując zniesienie wszystkich świąt religijnych i zastąpienie ich „świętami” republikańskimi.

Na antenie BFM podał, jakie „święta” widziałby w nowym „republikańskim kalendarzu”. Wyjaśnił, że widzi tu rocznice „przywiązania do Republiki, do rewolucji, do komuny, zniesienia niewolnictwa, praw kobiet, czy osób LGBT”.

Padła propozycja, by dniem wolnym i świętem państwowym była np. rocznica wprowadzenia we Francji homo-mażeństw (17 maja) w 2013 roku. Éric Piolle zaproponował i inne dni, które według niego powinny stać się dniami wolnymi od pracy. Zaproponował też np. 27 kwietnia, jako datę zniesienia niewolnictwa w 1848 r., co już zresztą w swoim mieście obchodzi od kilku lat.

Zareagowali politycy prawicy. Eurodeputowany „Reconquest”, Nicolas Bay, uznał więc pomysł mera Grenoble po prostu za prowokację. Przypomniał, że „święta korespondują z naszą historią i naszą kulturą. Francja jest chrześcijańska i to jest rzeczywistość. Jest zanurzona w chrześcijaństwie od wieków”.

Z kolei senator centroprawicowej partii Republikańskie Stéphane Le Rudulier, stwierdził, że „chęć usunięcia świąt to dokładnie to, co już Robespierre podjął w czasach terroru, czy posunięcie godne sowieckiego komunizmu”. Ocena bardzo trafna, bo ideologia Zielonych to w rzeczywistości kontynuacja komunizmu i nie od dziś wiadomo, że tacy politycy są jak arbuzy, które z wierzchu zielone, dopiero po przekrojeniu pokazują swoją właściwą barwę...

Autorstwo: BD

Na podstawie: Valeurs

Źródło: NCzas.com